

Prof. dr hab. Roman Leppert
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy

RECENZJA

rozprawy doktorskiej autorstwa Mgr Michaliny Ignaciuk
zatytułowanej

*Doświadczenia edukacyjne osób z dysleksją
studiujących na uczelniach publicznych w Polsce
Studium biograficzno-krytyczne*

napisanej pod kierunkiem Dr hab. Jolanty Rzeźnickiej-Krupy prof. UG
i promotora pomocniczego Dr hab. Marty Łockiewicz prof. UG
Gdańsk 2024, ss. 325

przygotowana dla Rady Dyscypliny Pedagogika Uniwersytetu Gdańskiego
na zlecenie Przewodniczącego Rady Dra hab. Marcina Boryczko prof. UG
z dnia 19 grudnia 2024 r.

Recenzję rozpocznę od ważnego (dla mnie) zastrzeżenia. Jestem pedagogiem ogólnym, którego przedmiotem zainteresowania nie jest problematyka dysleksji. Nie posiadam dorobku naukowego z tego zakresu, nie prowadzę badań poświęconych tej problematyce. Na swoim koncie mam jedynie wypromowany w 2019 roku doktorat Moniki Chodiny-Santus, zatytułowany: *Reprezentacje dysleksji w dziennikach opinii w Polsce i Wielkiej Brytanii w latach 2010-2015 (na przykładzie Gazety Wyborczej i The Guardian)*, do którego – co ciekawe – Mgr M. Ignaciuk dotarła. To jednak zbyt mało, żeby uznać, że jestem kompetentny w zakresie, którego dotyczy recenzowana rozprawa doktorska. Co zatem uzasadnia moje wystąpienie w tej roli? Po głębszym namyśle doszedłem do wniosku, że powodem powierzenia mi tej roli jest współczesny sposób rozumienia pedagogiki. Przypomnę, że zgodnie z definicją zaproponowaną przez Teresę Hejnicką-Bezwińską jest to dyscyplina naukowa, która przedmiotem swoich badań czyni procesy edukacyjne i dyskursy edukacyjne (określenie jest parafrazą, a nie do słownym zacytowaniem wspomnianej definicji). Jeżeli przyjąć zaproponowane rozumienie, to łatwo zauważyć, że oceniana dysertacja dotyczy dyskursów (zwłaszcza szkolnego i akademickiego) dotyczących tytułowych doświadczeń edukacyjnych studentek i studentów z dysleksją. Takie odczytanie zawartości rozprawy doktorskiej uprawnia mnie do wypowiedziania się na jej temat. To z tej perspektywy (albo używając ulubionej metafory Zbyszko Melosika po założeniu takich okularów) dokonam oceny przedłożonego mi do oceny doktoratu.

Gdy analizuję zawartość rozprawy doktorskiej, przedmiotem oceny czynię najczęściej: jej tytuł, strukturę, treść (albo inaczej zawartość), stronę formalną dysertacji, żeby na końcu sformułować konkluzję. Tak postąpię również w przypadku rozprawy, której Autorką jest Mgr M. Ignaciuk.

Tytuł rozprawy jest w moim przekonaniu sformułowany poprawnie. Jest w nim przedmiot badań („doświadczenie edukacyjne osób z dysleksją”), dowiadujemy się, kto był badany (osoby z dysleksją studiujące na uczelniach publicznych w Polsce), podtytuł („Studium biograficzno-krytyczne”) dookreśla charakter rozprawy. Zastanawiam się jedynie, czy już w tytule nie warto było podkreślić, że badane zjawisko ma dyskursywny charakter, to, że ono nie tyle jest dane w gotowej postaci, co raczej jest konstruowane (Autorka podkreśla to w całej rozprawie, szczególnie w rozdziale drugim). Nie jest to jednak zarzut, raczej przejaw głośnego myślenia recenzenta, który zastanawia się nad trafnym zatytułowaniem tego, co doktorat zawiera.

Mam jednak uwagę dotyczącą niepotrzebnego kończenia tytułu i podtytułu kropkami. Podobnie, jak tytuły książek czy artykułów nie są „zamykane” w ten sposób, tak również tytułów rozpraw doktorskich nie opatruje się na końcu kropkami. To drobiazg, natury formalnej, jednak z recenzenckiego obowiązku go odnotowuję.

Przyglądając się strukturze recenzowanej rozprawy rozpocznę od kwestii najprostszej: stwierdzenia, jaka ona jest?

Autorka podzieliła dysertację na sześć rozdziałów, o których napiszę poniżej. Całość została poprzedzona wstępem, po rozdziale szóstym zamieszczone zostało zakończenie oraz „Głosa o odkrywaniu znaczeń dysleksji”, bibliografia, spisy tabel i rysunków, streszczenie (w języku polskim i angielskim).

Zanim przejdę do dokładniejszego przyjrzenia się strukturze dysertacji poczynię uwagę dotyczącą podwójnego numerowania rozdziałów. Zapis obecnie jest następujący: „Rozdział I”, po czym następuje „1. O dysleksji”, „Rozdział II”, po czym „2. Z dysleksją” itd. Zastanawiam się, co skłoniło Mgr M. Ignaciuk do wyboru takiego rozwiązania. Moim zdaniem prościej było poprzestać na numeracji arabskiej, stosując zapis „Rozdział 1. O dysleksji”, zwłaszcza, że potem Autorka dokonuje podziału na podrozdziały i podpodrozdziały (co jest oczywiście zabiegiem w pełni uprawnionym), używając do ich oznaczenia numeracji arabskiej (np. 1.1, 1.2 itd.). Chętnie poznam powód, dla którego Doktorantka dokonała takiego właśnie wyboru (moim zdaniem niepoprawnego).

Analizując strukturę ocenianej rozprawy łatwo zauważyć, że trzy pierwsze rozdziały powstały jako efekt studiów literatury przedmiotu, jakie Doktorantka przeprowadziła. Na podkreślenie, a nawet docenienie zasługuje „zgrabne” ich zatytułowanie, kolejno: „O dysleksji”, „Z dysleksją”, „Mimo dysleksji”. Rozdział czwarty zawiera opis projektu badawczego, który przez Mgr M. Ignaciuk został zrealizowany. W rozdziale piątym przedstawiono jego efekty, zaś w rozdziale szóstym podjęta została próba podsumowania poszukiwań, mających swoje źródło zarówno w literaturze przedmiotu, jak i w rezultatach przeprowadzonych badań.

Zastanawiam się nad trafnością zatytułowania fragmentu „Głosa o odkrywaniu znaczeń dysleksji”. Skłonny byłbym w tym przypadku używać raczej terminu appendix, mając na uwadze to, że chodzi o dodatek, aneks, załącznik do tego, co Autorka napisała wcześniej. Zabrakło mi natomiast aneksu, w którym znalazłyby się dyspozycje do wywiadu, którymi Doktorantka się posłużyła, nie wspominając o transkrypcji przeprowadzonych wywiadów. W przypadku braku tej ostatniej pozostaje mi przyjąć, że analiza, o której pisze Mgr M. Ignaciuk

została przeprowadzona poprawnie (niestety, zweryfikować tego – ze względu na brak danych – nie mogę).

Przyjrzyć się teraz (krótko) strukturze poszczególnych rozdziałów.

Rozdział 1 (zastosuję numerację arabską, żeby nie wprowadzać zamieszania), zatytułowany „O dysleksji” ma prostą, czytelną strukturę. Trzy tworzące go podrozdziały dotyczą rozumienia i definiowania dysleksji w perspektywie medycznej i społecznej oraz zmianie paradygmatycznej, w tym ostatnim Autorka analizuje spór pomiędzy dwoma wspomnianymi dyskursami.

Rozdział 2 „Z dysleksją” został poświęcony dyskursywnym aspektom uczenia się (szkolnego) i studiowania z dysleksją, poprzedziła je analiza koncepcji dyskursywnego konstruowania rzeczywistości społecznej autorstwa Michela Foucault. Tu moją uwagę zwrócił opisany w podrozdziale 2.3.1 „Dyskurs dorastania i dorosłości” odniesiony do studiowania z dysleksją. Zastanawiam się, czy w przypadku studentek, studentów mamy do czynienia z przejściowym okresem dorastania, czy raczej – jak chce Jeffrey Arnett – z wschodzącą (wyłaniającą się) dorosłością.

Rozdział 3 „Mimo dysleksji” ma (podobnie, jak rozdział 1) prostą strukturę, co należy traktować jako zaletę. Autorka dysertacji podejmuje w nim trzy zagadnienia: konstruowanie tożsamości studenta z dysleksją, kwestię studenta neuroatypowego (to znaczne rozszerzenie zagadnienia), edukacji inkluzyjnej w szkolnictwie wyższym – tu uwagę Doktorantki zatrzymuje projektowanie uniwersalne w edukacji.

Rozdział 4 „Metodologia badań własnych” to inaczej przedstawienie projektu badawczego, który Mgr M. Ignaciuk zrealizowała. Poza kwestiami tak oczywistymi, jak przedmiot, cele i problematyka badawcza oraz dobór próby, przebieg badań i kwestie etyczne Doktorantka pisze w nim o wyborze paradygmatu, analizie dyskursu oraz wywiadzie narracyjnym (ten ostatni dotyczy metody, jaką Badaczka się posłużyła). Pytanie, które w tym miejscu mi się nasuwa dotyczy zagadnień podjętych w podrozdziałach 4.2 („Problematyka badawcza a wybór paradygmatu”) oraz 4.3 („Analiza dyskursu w badaniach pedagogicznych”). Gdy układam te zagadnienia na kontinuum ogólne – szczegółowe to myślę sobie, że najpierw należałoby usytuować własne badania w ramach określonego paradygmatu oraz przyjętego sposobu badania, a dopiero w dalszej kolejności pisać o przedmiocie, celach, problematyce badawczej i innych. Tu również liczę na wyjaśnienie motywów dokonanego wyboru podczas publicznej obrony rozprawy doktorskiej.

Najbardziej rozbudowany (ss. 108 – 284) jest rozdział piąty, w którym Doktorantka przedstawia analizę i interpretację wyników badań własnych. Tworzą go cztery podrozdziały, a w ich ramach jeszcze mniejsze całości. Poszczególne podrozdziały dotyczą kolejno: dysleksji w sieci dyskursów i znaczeń, szkolnych i studenckich doświadczeń edukacyjnych (w narracjach retrospekcyjnych i osobistych), studenta neuroatypowego wobec edukacji (jak podkreśla Autorka) NIE dla wszystkich.

Ostatni, rozdział 6 zatytułowany „Wśród dyskursów i znaczeń – między ‘pomyleńcem’, ‘uwięzieniem w systemie’ a ‘polubieniem swoich dziwactw’” jest próbą przyjrzenia się uzyskanym результатам badań z ogólniejszej – dyskursywnej – perspektywy. Został on podzielony na trzy podrozdziały, zgrabnie zatytułowane jako „Dys”, „Lek”, „(S)ja”. Tu moją uwagę zatrzymały tytuły podrozdziałów 6.2 i 6.3. Biorąc pod uwagę ich zawartość lepszym rozwiązaniem – w moim przekonaniu – byłoby zatytułowanie podrozdziału 6.2 jako „Leks”, a

podrozdziału 6.3 jako „Ja”. Tytułowe „uwięzienie w systemie” odsyła nas np. do aspektów prawnych, a do ich opisu dobrze nadaje się zwrot Leks. Z kolei „polubienie swoich dziwactw” wskazuje na aspekty tożsamościowe, te z kolei opisuje się za pomocą zwrotu Ja. Znów: nie kwestionuję rozwiązania przyjętego przez Doktorantkę, zwracam jedynie uwagę na inną możliwość zatytułowania tych dwóch podrozdziałów.

Poczynione przeze mnie wyżej uwag w żaden sposób nie kwestionują zaproponowanej przez Mgr M. Ignaciuk struktury rozprawy. Uważam ją za przemyślaną, czytelną, spójną, nie budzącą zasadniczych wątpliwości. Bardzo wysoko oceniam zastosowane przez Doktorantkę „łaskotki semantyczne” – tak określam zabiegi zastosowane w tytułowaniu rozdziału pierwszego i szóstego.

Analizując strukturę recenzowanej rozprawy doktorskiej sporo napisałem o zawartości poszczególnych rozdziałów, dlatego w tej części recenzji odstępuję od referowania zawartości dysertacji na rzecz przyjrzenia się, czy zadeklarowane w rozdziale metodologicznym rozstrzygnięcia (dotyczące przedmiotu, celu badań, pytań badawczych itd.) są z jednej strony uzasadnione dokonaniem przeglądu literatury, z drugiej znalazły swoje odzwierciedlenie w części empirycznej rozprawy.

Na s. 84 Autorka deklaruje, że „Celem ogólnym planowanych w ramach doktoratu badań jest rekonstrukcja doświadczeń edukacyjnych, w tym doświadczenia studiowania, studentów i doktorantów z dysleksją. Przedmiotem moich dociekań badawczych są doświadczenia edukacyjne wpisane w ich biografię, a zwłaszcza doświadczenie studiowania”. Następnie formułuje listę sześciu celów szczegółowych, z przytaczania których tu rezygnuję.

Gdy zestawimy tak sformułowane przedmiot i cel badań widać wyraźnie, że kluczową kategorią rozprawy są doświadczenia edukacyjne, ujmowane dwojako: retrospekcyjnie (doświadczenia szkolne) oraz aktualnie (doświadczenia studiowania) – tak zresztą Mgr M. Ignaciuk traktuje je zarówno w rozdziale drugim, jak i piątym. Tu pewnie warto byłoby użyć rozróżnienia: doświadczenie – doświadczenie, o którym pisze m.in. cytowana przez Autorkę Urszula Ostrowska.

W tym miejscu zwrócę uwagę, że na rysunku 1 („Teoretyczna rama pojęciowa badań”), zamieszczonym na s. 86 pominięte zostało określenie dyskurs studiowania (ramka dlań przeznaczona jest pusta). Co ciekawe, gdy Doktorantka wyodrębnia aspekty dyskursu studiowania pisze o perspektywach osoby dorosłej, co jeszcze raz potwierdza zasadność wyżej sformułowanej uwagi dotyczącej niepotrzebnego ~~umieszczenia~~ dyskursu dorastania w części poświęconej studiowaniu.

Jeśli chodzi o pytania badawcze, to Autorka rozprawy podzieliła je na główne i szczegółowe. Tu przytoczę jedynie to pierwsze: „Czym dla badanych jest dysleksja, jakie nadają jej znaczenia i w jaki sposób ją rozumieją w perspektywie własnych doświadczeń?” (s. 86). Chodzi zatem o nadawane dysleksji znaczenia oraz sposób jej rozumienia i doświadczenia.

Zestawiając pytania szczegółowe (jest ich sześć) z zawartością rozdziału piątego, w którym przedstawione i zinterpretowane zostały wyniki badań łatwo zauważyć, że te pierwsze wyznaczyły strukturę wspomnianego rozdziału w następujący sposób:

- na pytanie pierwsze odpowiedź znalazła się w podrozdziale 5.1;
- na pytania drugie i trzecie odpowiedzi zostały udzielone w podrozdziale 5.2;
- na pytania czwarte i piąte odpowiedzi zawiera podrozdział 5.3;

- na pytanie szóste odpowiedź zawiera podrozdział 5.4.

Dodam od razu, że zawartość rozdziału piątego nie budzi z mojej strony żadnych zastrzeżeń. Jestem pełen uznania dla sposobu, w jaki Autorka panuje nad danymi, radzi sobie z ich analizą oraz podejmuje próbę interpretacji uzyskanych rezultatów. Dodam, że czyta się tę część rozprawy bardzo dobrze, jest ona napisana rzeczowo, a jednocześnie „lekką” (jeśli można użyć w odniesieniu do rozprawy doktorskiej takiego terminu).

Nie budzą zastrzeżeń metoda zbierania danych (wywiad narracyjny) oraz sposób ich analizy i interpretacji, który Doktorantka przedstawiła szczegółowo na początku rozdziału piątego.

Podsumowując tę część recenzji warto podkreślić kilka kwestii:

- po pierwsze umiejętność problematyzowania zagadnienia, które stało się przedmiotem rozprawy doktorskiej, czego bardzo dobrze dowodzą trzy pierwsze rozdziały, poświęcone analizie literatury przedmiotu, która nie ma charakteru sprawozdawczego, ma natomiast charakter problemowy (bardzo dobrze daje on o sobie znać już w rozdziale pierwszym);
- po drugie Doktorantka zaprojektowała i przeprowadziła badanie w sposób nie budzący zastrzeżeń, prawidłowo formułując przedmiot, cel badań, pytania badawcze oraz dobierając odpowiednią metodę i osoby do badań;
- po trzecie w części empirycznej rozprawy Mgr M. Ignaciuk wykazuje umiejętność analizy zgromadzonych w badaniu danych oraz opisu efektów tej analizy w taki sposób, że czyta się ten opis z przyjemnością;
- po czwarte, gdyby użyć metafory puzzli to można stwierdzić, że poszczególne elementy tej układanki, jaką jest rozprawa doktorska, pasują do siebie, czego dowodzą trzy wyodrębnione części dysertacji i ich zawartość.

W ostatniej części recenzji odniosę się do formy, jaką rozprawa przybrała. O tej stronie pracy mogę pisać jedynie w superlatywach. Wskazałem wyżej kilka kwestii, miejsc, w których zauważyłem braki czy inne uchybienia, dodam jednak od razu, że są one nieliczne. Cała rozprawa została przygotowana bardzo starannie, Autorka zadbała o to, aby jej lektura nie sprawiała czytelnikowi trudności. Prawidłowo zostały sporządzone odsyłacze do literatury oraz bibliografia, która jest bardzo obszerna (obejmuje strony od 302 do 327). Czytelne są tabele oraz rysunki, które w dysertacji się znalazły.

Konkluzja

Po zapoznaniu się z rozprawą doktorską autorstwa Magister Michaliny Ignaciuk, zatytułowaną „Doświadczenia edukacyjne osób z dysleksją studiujących na uczelniach publicznych w Polsce. Studium biograficzno-krytyczne” (Gdańsk 2024) stwierdzam, że spełnia ona wymogi stawiane tego typu rozprawom w obowiązującej ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018 poz. 1668 z późniejszymi zmianami). Autorka rozprawy wykazała, że posiada ogólną wiedzę teoretyczną w dyscyplinie pedagogika, szczegółową wiedzę w zakresie podjętej problematyki oraz posiada umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Dlatego z pełnym przekonaniem opowiadam się za dopuszczeniem Magister

Michaliny Ignaciuk do dalszych etapów postępowania doktorskiego, w tym do publicznej obrony rozprawy.

Jednocześnie ze względu na sposób, w jaki Autorka przygotowała ocenianą przeze mnie rozprawę, mając na uwadze argumenty przedstawione na poprzedniej stronie recenzji, wnoszę do Rady Naukowej Dyscypliny Pedagogika Uniwersytetu Gdańskiego o wyróżnienie rozprawy.

Ryszard Lepo

Bydgoszcz, 1 marca 2025 r.